

Nadchodzi sterowana bieda – samoredukcja populacyjna

13 czerwca 2021

Częścią nowego planu globalizacji jest odrzucenie konsumpcjonizmu i przekonanie społeczeństw krajów wysoko rozwiniętych o konieczności zaciskania pasa oraz ograniczenia spożycia. Temat porusza między innymi obecna na pierwszej linii globalistycznego frontu polska „Gazeta Wyborcza”.

„Powinniśmy zacząć się zmniejszać! Mniejsi ludzie potrzebują mniej jedzenia, mniejszych ubrań, mniejszych mieszkań, mniejszych mebli i mniejszych samochodów” – pisze Przemysław Urbańczyk na łamach „Gazety Wyborczej”. Samoredukcja populacyjna” powinna zmienić politykę prorodziną na depopulacyjną również w Polsce

Urbańczyk pisze, że gdyby zmniejszono radykalnie zużycie energii na jednego człowieka, to pozwoliłoby to „upchnąć na Ziemi o wiele większą populację bez obawy przed jej zadeptaniem”. Należy zmniejszyć jednostkowe koszty wyżywienia, ubrania, mieszkania i grzebania zwłok. Stwierdza, że możemy świadomie zminimalizować naszą konsumpcję w myśl zasady „miej mniej”.

Postulowanym rozwiązaniem jest drastyczne zwiększenie podatków, opodatkowaniu miałyby podlegać „więcej niż jedno mieszkanie na rodzinę, więcej niż jeden samochód, więcej niż jeden telewizor”. „Ekskluzywne produkty (łącznie z wyszukanym jedzeniem) powinny mieć wybitnie ekskluzywne ceny” – dodaje.

Inna propozycja Urbańczyka to „mniej niezasłużonego uprzywilejowania”, zgodnie z którą należałoby nałożyć wysoki podatek na dziedziczony majątek. Ma to powstrzymać „postępującą koncentrację kapitału, która predestynuje los niektórych ludzi już w momencie urodzenia bez względu na ich zdolności”.

Wreszcie – twierdzi autor tekstu opublikowanego w „GW” – powinno być mniej utwardzonych powierzchni. „Trzeba nie tylko zatrzymać asfaltowanie i betonowanie coraz większych powierzchni Ziemi, ale zacząć ją uwalniać od tej skorupy, zastępując ją choćby lasami” – pisze.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net